

Gazeta lokalna

Ekspres**Marecki****WYDAWCA**MARECKIE
STOWARZYSZENIE
GOSPODARCZE

"Osiemnastka" Spartakiady

Marcin Dąbrowski
Prezes Zarządu MSG

Najstarsza impreza w naszym mieście osiągnęła pełnoletność. Poświętujemy ją wspólnie 24 września!

Niby dopiero pełnoletnia, a już z takim bagażem doświadczeń. Mowa oczywiście o naszej dorocznej Spartakiadzie. 24 września po raz osiemnasty spotkamy się na Spartakiadzie Rodzinnej Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego. Stadion przy Wspólnej 12 będzie tętnił życiem od niedzielnego południa (godz. 12.00) do wieczora (godz. 18.00). To wyjątkowa okazja, aby spędzić aktywny i radosny czas z rodziną i przyjaciółmi. Niezależnie od wieku czy zainteresowań, każdy znajdzie coś dla siebie podczas tej niezapomnianej imprezy – jak by nie było – „osiemnastki”.

Czekają na Was emocjonujące konkurencje sportowe, wspaniałe koncerty muzyczne, porywające pokazy taneczne, dmuchańce, malowanie buziek oraz wiele innych atrakcji, które sprawią, że ten dzień będzie pełen uśmiechu, radości i wspaniałej zabawy! Koniecznie zapoznacie się z listą atrakcji, jakie dla Was przygotowaliśmy (ramka). Będziemy się bawić aż do zmroku, a podsumowaniem wydarzenia będzie osiemnastkowy tort.

Tak naprawdę Spartakiada MSG już się zaczęła. Stali bywalcy wiedzą, że

SPARTAKIADA RODZINNA

MSG

NIEDZIELA
24 WRZEŚNIA

STARTUJEMY
12:00-18:00

STADION MARCOVIA

DOŁĄCZ

co roku wybieramy Sportową Rodzinę Roku, a nagrodą dla niej jest rower. Punkty do tej konkurencji można zbierać już teraz w ramach Zabawy Paszportowej w różnych miejscach naszego miasta. U dziewięciu naszych partnerów (lista w ramce) wykonujemy nietypowe zadania (np. rzut fakturą do celu) i zbieramy punkty. To może być

bezcenny atut w walce o główną nagrodę. Zapraszamy!

Na koniec dziękujemy wszystkim osobom i instytucjom za pomoc w przygotowaniu tego wydarzenia. Bez Waszego wysiłku organizacja tak dużego wydarzenia nie byłaby możliwa. Dlatego pięknie się Wam kłaniamy! Do widzenia na Wspólnej 12!

PLAN ATRAKCJI SPARTAKIADY

- Start balonu stratosferycznego - niezwykle widowisko na niebie!
- Sadzonki za baterie - chronimy środowisko!
- Techniki kryminalistyki - stanowisko daktyloskopijne Policji - jak działa policyjne śledztwo?
- Konkurs kulinarny pod okiem szefów kuchni - kto zostanie mistrzem smaku?
- Alpaki - poznajcie te urocze zwierzęta!
- Mecz piłkarski: Policja kontra Marcovia
- Pokazowy mecz rugby - pełen adrenaliny!
- Strzelnica Prime Shoot - ASG - sprawdźcie swoje umiejętności strzeleckie!
- Alpaki - poznajcie te urocze zwierzęta!
- Przeciąganie liny
- Malowanie buziek - zamieście się w ulubionych bohaterów!
- Fotobudka - uwiecznijcie ten dzień na zdjęciach!
- Dmuchańce - skakanka i zjeżdżalnia dla dzieci!
- Wata cukrowa + popcorn - przysmaki, które każdy lubi!
- Szczudlarz + bańki mydlane - zabawy na świeżym powietrzu!
- Przejazdki na kucykach - dla małych i dużych miłośników zwierząt!
- Plecenie wianków
- Pokaz tresury psów - zapierający dech w piersiach występ!
- Prezentacja organizacji seniorskich - robótki ręczne, wartościowa inspiracja!
- Stanowisko polsko-ukraińskie - fascynatory, połączenie różnych kultur!
- Warsztaty plastyczne i języków obcych - rozwijajcie swoje talenty!
- Warsztaty mydlarskie - nauczcie się tworzyć własne mydła!
- Warsztaty Ośrodka Pomocy Społecznej
- Warsztaty warcabowe - odkryjcie nową pasję!
- Pokazy sprzętu gaśniczego Ochotniczej Straży Pożarnej - nauka o bezpieczeństwie!
- Policyjne psy tropiące - pokaz tresury - zdumiewające umiejętności psów!
- Radiowozy policyjne - samochody i motocykle - przyjrzyjcie się z bliska!
- Pokazowe lekcje tenisa ziemnego - dla przyszłych mistrzów!
- Policja Rzeczna i Straż Miejska z Warszawy - poznajcie stróżów prawa!
- Alkogogle - przekonajcie się, jak alkohol wpływa na percepcję!
- Konkurs plastyczny - wskaźcie swoje talenty artystyczne!

PARTNERZY SPARTAKIADY

- Restauracja Stacja Marki - ul. Środkowa 32B
- Jaskinia Solna Eden - ul. Bandurskiego 22
- Klub Sportowy Olimpik Park - ul. Mickiewicza
- Kancelaria Podatkowa Skłodowscy - ul. Kościuszki 43
- Dnipro-M - al. Piłsudskiego 200M
- LionHeart Szkoła Językowa - ul. Bandurskiego 54L
- Fire Perfect - ul. Fabryczna 17
- English Club Szkoła Językowa - ul. Pomnikowa 1
- Utopia Barber Shop - al. Piłsudskiego 43

8000

tys. złotych

do wydania w ramach Mareckiego Budżetu Obywatelskiego



A na co TY chcesz je wydać?

Do 21 września br. do godziny 25:59 możemy głosować na zgłoszone projekty w tegorocznej edycji Mareckiego Budżetu Obywatelskiego. Wzorem roku ubiegłego mamy do wydania kwotę 800 tys. zł, z tego 650 tys. zł na zadania twarde i 150 tys. zł na zadania miękkie.



Grzegorz
Chwiłoc-Fitoc

W trakcie minionych wakacji Zespół ds. MBO, którego jestem członkiem nieprzerwanie od 2015 roku, dokonał weryfikacji wszystkich wniosków zgłoszonych w tegorocznej edycji. Wnioskodawcy złożyli w tym roku 19 projektów, w tym 16 w kategorii zadań twardych i 3 w kategorii zadań miękkich. Finalnie jako Zespół zakwalifikowaliśmy 12 projektów:

ZADANIA TWARDE

- 1 Bezpieczna gmina razem z OSP w Markach
- 2 Trampoliny ziemne - nowa jakość zabawy dla każdego mieszkańca niezależnie od wieku (4 lokalizacje)
- 3 Mały plac zabaw na Wilczej - wielka integracja sensoryczna w Markach
- 4 Bezpieczna Pomorska w Markach i dojście do Przedszkola/Szkoły/na spacer
- 5 GRAMY W SIATKĘ!
- budowa boiska do siatkówki na ul. Grunwaldzkiej
- 6 Markowy Skatepark
- 7 Książkomat - dostęp do zasobów biblioteki przez całą dobę!
- 8 !!! Marki w kwiatkach !!!
- 9 Spół-Dzielnia Lodówka społeczna
- 10 Plac Zgody przy Głównej - budowa boisk sportowych i rozbudowa placu zabaw

ZADANIA MIĘKKIE

- 1 Warsztaty dla mieszkańców Marek „Pozytywna dyscyplina”
- 2 SKALDOWIE
- koncert w MCER

Zapraszam na stronę zdecyduj.marki.pl, gdzie można zapoznać się ze szczegółowymi opisami każdego projektu. Prawo głosu ma każdy mieszkaniec Marek bez względu na wiek.

Głosujemy:

- elektronicznie (przy pomocy dedykowanej aplikacji udostępnionej przez Urząd Miasta pod adresem <http://zdecyduj.marki.pl>),
 - mailowo na adres: zdecyduj@marki.pl - przy tej formie głosowania przesyłamy skan lub zdjęcie wypełnionej i własnoręcznie podpisanej karty do głosowania,
 - osobiście w wybranych miejscach na terenie miasta, tj. w Kancelarii Urzędu Miasta Marki, w Bibliotece Publicznej w Markach: w filii w MCER (ul. Wspólna 40/42) i Strudze (ul. Wczasowa 5), w CAF3 (ul. Fabryczna 3), w Mareckim Ośrodku Kultury (ul. Fabryczna 2),
 - listownie na adres Urzędu Miasta Marki: Al. Marsz. J. Piłsudskiego 95, 05-270 Marki, z dopiskiem „Marecki Budżet Obywatelski” - uwaga: decyduje data stempla pocztowego,
 - wypełniając tylko jedną kartę do głosowania, wskazując po maksymalnie jednym zadaniu z kategorii zadań „twardych” lub „miękkich” (można oddać głos tylko w jednej kategorii zadań: twardych lub miękkich),
 - poprzez postawienie znaku „X” w odpowiedniej kolumnie obok nazwy zadania z danej kategorii.
- Zadania wybrane do realizacji przez mieszkańców Marek zostaną zrealizowane w ramach budżetu Miasta w roku 2024.

Ze swojej strony pragnę Państwa zainteresować dwoma wybranymi projektami zgłoszonymi przez członków i sympatyków Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego (w wylosowanej kolejności widniejącej na kartach do głosowania):

• PROJEKTY „TWARDE”

10. „Plac Zgody przy Głównej - budowa boisk sportowych i rozbudowa placu zabaw”

Projektodawcy: Marlena Stosio, Robert Szafranski

Koszt realizacji: 349.300 zł

Budowa ogrodzonego, całodobowego i dwustrefowego (dla ras mniejszych i większych) wybiegu dla psów. Na powierzchni trawiasto-piaszczystej, urozmaiconej pagórkami, zostaną zainstalowane urządzenia do psich zabaw: kładka, podest, palisada, paliki do slalomu, tunel oraz poidełko. Dodatkowo staną tam ławeczki dla właścicieli psów, kosze na śmieci i pojemniki na psie odchody. U zbiegu ulic Stawowej i Jasińskiego.

Powiększenie istniejącego placu zabaw o ok. 150 m² wraz z zainstalowaniem dodatkowych urządzeń oraz urządzenie na istniejącym boisku piłkarskim dwóch uniwersalnych boisk na sztucznej trawie do minikoszykówki (10mx15m z 2 koszami - teren może być zamiennie wykorzystywany jako boisko do kometki) i piłki nożnej (25x15m z 2 bramkami - teren okazjonalnie może być boiskiem do siatkówki).

Plac Zgody przy ulicy Głównej jest miejscem od wielu lat urządzonym pod kątem wypoczynku aktywnego i biernego - mamy tu plac zabaw,



siłownię plenerową, leżaki, siedziska i estetyczne zadaszenia. Z tego placu korzysta wielu mieszkańców z dziećmi. Jednak plac zabaw jest za mały. Szczególnie w weekendy jest na nim tłoczno. Jednocześnie wyposażony jest on w stosunkowo małą ilość urządzeń, co wprowadza do zabaw dzieci monotonię. Powiększenie jego powierzchni oraz wprowadzenie kilku nowych przyrządów urozmaici zabawy, zwiększy ich komfort oraz zapewni wszechstronny rozwój sprawności fizycznej dzieci. Obok placu zabaw istnieje „monokulturowe” i brzydkie boisko piłkarskie, zajmujące największą część placu Zgody. Na nim

mieszkańcy grają nie tylko w futbol, ale też dziko w kometkę czy w siatkówkę. Zagospodarowanie tego boiska pod kątem zbudowania na nim 2 uniwersalnych boisk pozwoli na tym samym terenie uprawiać 4 różne dyscypliny gier zespołowych. To z kolei zintensyfikowania wykorzystanie tej powierzchni przez większą ilość mieszkańców tym samym czasie. Wygląd istniejącego, zaniedbanego boiska stanie się bardziej estetycznym, dopełniając pełne zagospodarowanie rekreacyjne Placu Zgody. Dodatkowym efektem całego projektu będzie niewątpliwie zwiększenie integracji społecznej mieszkańców.

7 września, zaraz po północy, ruszyło nasze lokalne głosowanie. Każdy z nas, zarówno pełnoletni jak i niepełnoletni, ma przywilej i prawo wziąć w nim udział - oczywiście pod warunkiem, że jest mieszkańcem Marek. Głosować można bez wychodzenia z domu. Wystarczy wejść na stronę zdecyduj.marki.pl, przejrzeć informację o projektach złożonych przez mieszkańców i wybrać to, co nas najbardziej zainteresuje. Każdy z nas może oddać dwa głosy: jeden na projekt „twardy” (inwestycje) oraz na projekt „miękki” (warsztaty, koncerty). W ubiegłym roku w MBO udział rekordowa liczba mieszkańców (ponad 3,1 tys.) - trzymam kciuki, - żeby w tym roku poprawić ten wynik.

Jacek Orych
Burmistrz Miasta Marki



Dotychczas decyzją mieszkańców podjętą w głosowaniach MBO powstały m.in.:

- wiaty na przystankach komunikacji miejskiej
- pumtrack
- strefa relaksu - Ogród zmysłów
- górką saneczkową
- siłownie plenerowe
- strefa ćwiczeń i parki linowy w Parku Wolontariuszy
- integracyjny plac zabaw przy Skwerze Ks. Markiewicza
- strefa odpoczynku i edukacji na Zieleńcu
- kosze na śmieci i pojemniki na psie odchody
- chodnik przy ul. Okólnej na wysokości SP1
- doświetlenie trzech przejść dla pieszych

• PROJEKTY „MIĘKKIE”

4. „Skaldowie – koncert w MCER”

Projektodawca: Andrzej Nadolski

Koszt realizacji: 70.000 zł

„Skaldowie” to legenda polskiego rocka, którzy są autorami m.in. takich przebojów jak "Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał", "Dopóki jesteś" czy „Medytacje wiejskiego listonosza". Ten zespół to fenomen w historii polskiej muzyki rozrywkowej. Jedną z najbardziej oryginalnych, a zarazem najbardziej popularnych grup jaka kiedykolwiek powstała w Polsce. Koncert planowany jest na sali widowiskowej w Mareckim Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnym przy ul. Wspólnej 40.

Celem projektu jest umożliwienie mieszkańcom Marek kontaktu z kulturą, integracja sąsiedzka oraz wspólne spędzenie czasu wolnego. Mieszkańcy będą mieli sposobność zapoznania się z twórczością jednej z legendarnych grup rockowych w Polsce. Udział w tym wydarzeniu przyczyni się do zwiększenia więzi międzyludzkich i integracji społecznej.

W ostatnią niedzielę sierpnia odbył się koncert „Kubańczyka”, czego zażyczyli sobie mieszkańcy Marek w ubiegłorocznym głosowaniu. Podobnie od maja do grudnia odbywają się przedstawienia teatralne dla dzieci będące ubiegłorocznym zwycięskim projektem pt. „Teatrzyki dla dzieci – kulturka w Strudze”. W maju podpisana została umowa na wykonanie w formule zaprojektuj i wybuduj tężni solankowej, zadanie to zwyciężyło w kategorii zadań twardych w MBO 2022. Prace podzielone zostały na 2 części – projektową i budowlaną. Oddanie inwestycji do użytkowania przewidziano na 15 grudnia 2023 roku. Tężnia będzie mieć około 6 m. długości i 3,8 m. wysokości i będzie zasilana solanką z podziemnego zbiornika. Obok tężni pojawią się elementy małej architektury – 5 ławek, tablica informacyjna z regulaminem oraz kosz na śmieci. Dookoła pojawi się mineralna nawierzchnia ograniczona betonowymi elementami.

A jakie zadania zwyciężą w tym roku? To zależy od nas, mieszkańców Marek. Zapoznajmy się z zakwalifikowanymi projektami i do 21 września zdecydujemy na co wydać nasze pieniądze, aby żyło nam się w Markach lepiej, bezpieczniej, wygodniej. W końcu Tak właśnie zmieniamy Marki!

Gorąco zachęcam Państwa do głosowania!

Co tam Panie na drogach...



Marlena Stosio

...ano budujemy. Mimo że jest droga, a dochody miasta – ograniczone.

Nikt nikogo nie musi przekonywać, że budować drogi w naszym mieście trzeba. Przybywa nas, mieszkańców, w tempie nienotowanym wcześniej w historii. Ulice, które jeszcze niedawno były polnymi drogami, są teraz gęsto zabudowywane. Nie sprzyja nam sytuacja gospodarcza, w jakiej znalazły się nie tylko Marki, lecz niemal wszystkie samorządy. Z jednej strony panuje drożyzna (każdy to odczuwa), z drugiej – ograniczone zostały dochody miast.

Odczułam to również i ja, bo nasz wspólny z Robertem Szafrzańskim projekt zeszłorocznego budżetu obywatelskiego musiał zostać za naszą zgodą okrojony. Szacowany w 2022 r. koszt wykonania odcinka chodnika na Wspólnej wzrósł dwukrotnie. Miasta nie stać na dołożenie tak znaczących kwot tylko dlatego, że ceny przetargowe rosną w astronomicznym tempie. Oboje uważamy, że lepiej zbudować krótszy kawałek tego chodnika niż nie zbudować nic. Tym bardziej, że w części, która zostanie wykonana, znajduje się chodnik wzdłuż Mar-

covii – największy i najbardziej zniszczony.

Mimo tego w miarę możliwości jako samorząd systematycznie staramy się budować, remontować i modernizować ulice naszego miasta.

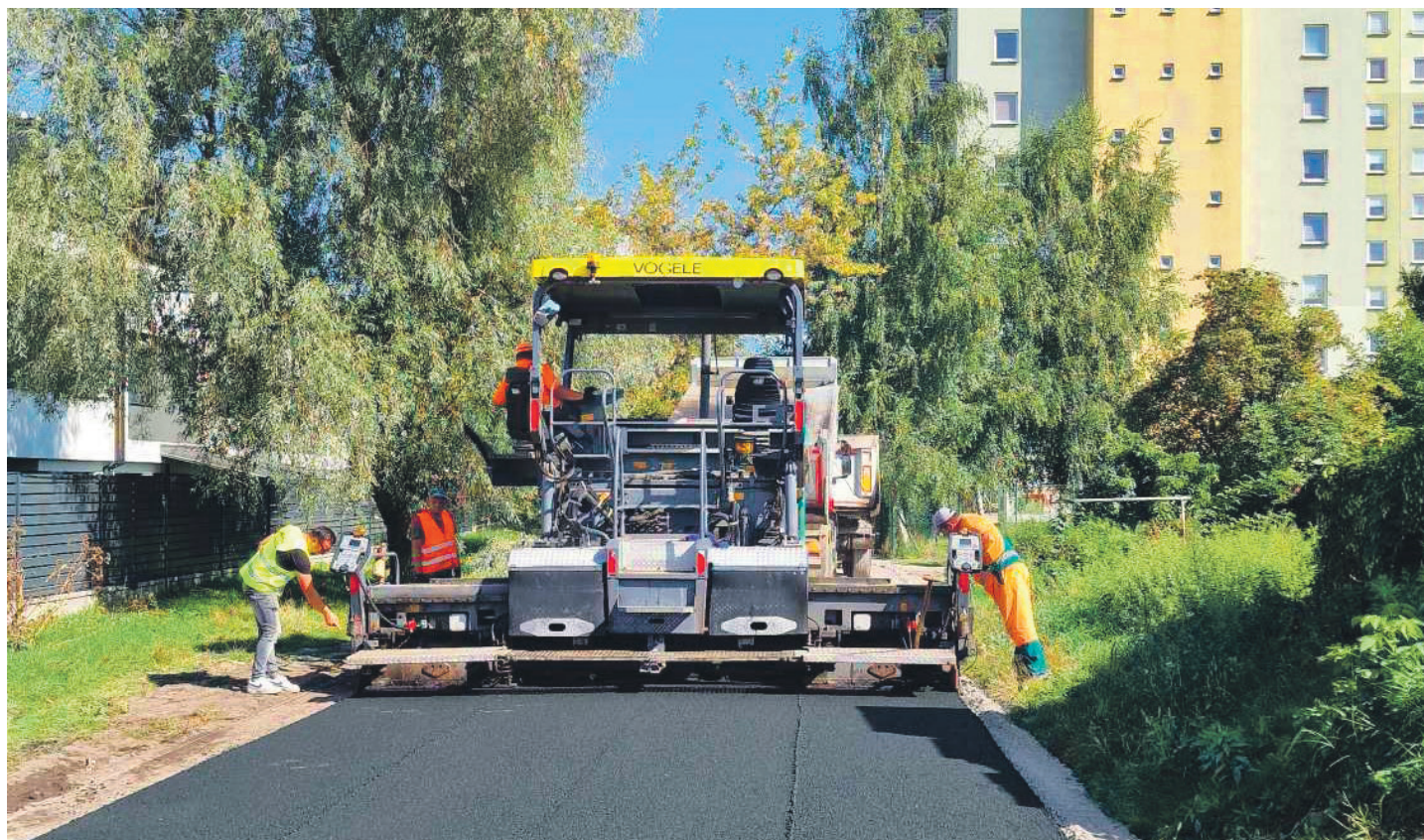
Żeby nie być gołosłownym – w tym roku kontynuujemy program budowy nakładek. Ułożyliśmy asfalt na Kaszubskiej, Krótkiej i na łączniku ulic Puławskiego i Rydza Śmigłego. Jesienią drogowcy będą pracować również na Rocha Kowalskiego. Wydłużyliśmy też asfalt w ulicy Małachowskiego, likwidując gruntowy odcinek i ułatwiając alternatywny wyjazd. Udało się również wybudować nakładkę w ulicy Wesołej – od Sokolej do drogi technicznej obwodnicy Marek. Cała Wesoła zostanie również oświetlona. Zostały tam wybudowane latarnie typu LED, które niedługo zaświecą. Kończy się także długo wyczekiwana przebudowa ul. Kwiatowej. To pierwsza ulica, która została pokryta destruktem, a następnie zostanie pokryta kruszywem bazaltowym i emulsją asfaltową. To nowa forma utwardzania ulic, jaką zastosowało miasto. Będzie ona wykorzystywana w przyszłości.

Również Wilczą czekają wielkie zmiany. O tę inwestycję zabiegali w poprzednich latach radni Robert Szafrąński i Paweł Pniewski. Niedawno została podpisana umowa na dofinansowanie kom-



pleksowej modernizacji tej ulicy – na odcinku od ul. Sowińskiego do Sokolej. Samorząd województwa mazowieckiego przeznaczył na ten cel 4 mln zł. Władze naszego miasta starają się również o drugie dofinansowanie – ze źródeł rządowych. Plany zakładają wykonanie kompleksowej przebudowy polegającej m.in. na ułożeniu kanalizacji deszczowej, nawierzchni asfaltowej, chodników, drogi rowerowej oraz energooszczędnego oświetlenia.

Trwają prace na północnym odcinku Piłsudskiego. Poważna liczba kolizji i brak możliwości przejścia gruntu powodują ich przedłużenie. Tej niegdyś tranzytowej ulicy docelowo chcemy nadać bardziej miejski charakter: jednakowo przyjazny kierowcom, pieszym i rowerzystom. I w tym wypadku nasza ulica jest dofinansowana – tym razem przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.



O SKALI UBÓSTWA W MARKACH, POPULARNYCH STEREOTYPACH I PRACY OPS W MARKACH
ROZMAWIAMY Z JEJ SZEFOWYMI – MAGDALENĄ ROGALSKĄ-KUSAREK ORAZ ELŻBIETĄ BŁOŃSKĄ

Niedocenieni bohaterowie społeczni



Maria Borysewicz

Maria Borysewicz: Czy w Markach jest bieda? Czy są osoby, które bez pomocy społecznej nie mogłyby funkcjonować?

Magdalena Rogalska-Kusarek: Pomoc społeczna w formie świadczeń pieniężnych kierowana do osób żyjących w ubóstwie w Markach to ok. 2 proc. całej naszej lokalnej społeczności. Jest to wynik niższy niż w skali kraju (4 proc.). Z ubóstwem mamy do czynienia, gdy przeciętny miesięczny dochód osoby samotnej nie przekracza 776 zł, a osoby w rodzinie 600 zł. Jeśli więc ponad 700 mieszkańców Marek zgłasza się po pomoc finansową i mieści się w tych kryteriach, to akurat w tych przypadkach występuje bieda, a raczej skrajne ubóstwo. W skali całego miasta nie możemy mówić o jakimś wielkim ubóstwie.

Elżbieta Błońska: Są natomiast osoby, które bez naszej pomocy nie mogłyby funkcjonować. Wspieramy je w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwiamy im życie w godnych warunkach. Zapobiegamy także trudnym sytuacjom życiowym, wspierając ich przy usamodzielnieniu się oraz integracji ze środowiskiem. Dlatego apeluję: zgłoś się do ośrodka pomocy społecznej w Markach. Możesz dostać różnego rodzaju wsparcie, które dostosujemy do Twojej sytuacji. Przede wszystkim zostaniesz wysłuchana / wysłuchany. Bardzo często spotykamy się z sytuacją, że osoby bądź rodziny po prostu chcą porozmawiać. Chcą, żeby ktoś ich wysłuchał. Kilka lat temu byłam pracownikiem pierwszego kontaktu. Z tej perspektywy mogę powiedzieć, że pomoc finansowa udzielana przez OPS jest naprawdę najmniej ważna. Gdy zgłasza się osoba / rodzina po pomoc finansową, bardzo szybko okazuje się, że tak naprawdę problem jest złożony i o inne wsparcie chodzi.

MB: Odnieście się Panie do trzech powiedzeń. Pierwsze brzmi: „W Polsce nie ma biedy, nawet ci

żyjący tylko z zasiłków na dzieci mają drogie telefony”.

MRK: Badania społeczne mówią co innego. Od 2019 r. rośnie liczba osób skrajnie ubogich. Szacunki są takie, że będzie ona nadal się zwiększać z powodu inflacji, wysokich kosztów życia, a także zamrożenia gospodarki związanej z pandemią. Co do drogiego telefonu – nas już nie dziwi i nie oburzają ogromne telewizory na ścianie czy najnowsze smartfony. Ludzie, którym nie powodzi się najlepiej, są gotowi wziąć kredyt i wydać 10 razy więcej na nowy telewizor czy telefon. Potem nie mogą go używać, bo nie zapłacili na czas abonamentu.

EB: W pewnym sensie drogie telefony mają podnieść tym osobom status i wzmacnić poczucie ich wartości. To samo obserwujemy u niektórych kobiet żyjących z zasiłków, a które mają hybrydy na paznokciach, przedłużone rzęsy, laminację brwi czy wstrzyknięty kwas hialuronowy. Na ten cel musiały przeznaczyć część miesięcznych wydatków, po czym zgłaszają się po pomoc finansową na żywność. Nie możemy ich oceniać. Różni ich sposób myślenia o pieniądzu i umiejętność gospodarowania nimi. Zajmujemy się wtedy edukacją finansową. W niektórych przypadkach chodzimy wspólnie na zakupy pokazując, które produkty są potrzebne, a które zachcianka.

MB: Drugie powiedzenie: „Bieda to była po wojnie, teraz jest dobrobyt”

MRK: Jeśli kilka procent osób żyjących poniżej minimum socjalnego

rośnie od 2019 roku, to raczej nie można mówić o dobrobycie.

EB: Bieda dopada dziś niezdarne osoby bez świadczeń, emerytury, bez ubezpieczenia, bez wykształcenia i kompetencji społecznych. Czy pogoniłabym taką osobę? Zdecydowanie nie i dlatego jako wieloletni pracownik pomocy społecznej codziennie powtarzam swoim współpracownikom, aby traktowały tak osobę lub rodzinę jakby chciały sami być potraktowani.

MB: Trzecie hasło: „Pognać nierobów do pracy, zabrać im zasiłki”.

EB: No cóż, polski system pomocy społecznej niejako pomaga dziedziścić biedę i długotrwale korzystać z zasiłków. Wysokie benefity socjalne dezaktywują ludzi, na co my – wykonawcy ustaw – nie mamy wpływu. Staramy się jednak aktywizować naszych klientów. Przy wsparciu finansowym chcemy uruchamiać inne instrumenty, jednak do tego potrzebne są doświadczenie i umiejętności. Nasz zawód jest regulowany. Trudno też pozyskać obecnie dobrych, zaangażowanych pracowników socjalnych, chociaż zdarzają się perełki w tym zawodzie. Praca pracownika socjalnego nie należy do najłatwiejszych. To niedoceniany bohater społeczny, który pomaga ludziom i rodzinom przezwyciężyć przeciwności losu.

MB: W przygotowanej przez zewnętrzną instytucję Strategii Rozwoju Marek na lata 2022–2030 wskazano na spadek zapotrzebowania

na pomoc społeczną w Markach, co ma świadczyć o rosnącej samodzielności wśród mieszkańców.

MRK: Dane wykorzystane do tych wniosków pochodziły ze sprawozdań, które nie pokazują pełnego obrazu pomocy społecznej w gminie. One pokazują liczbę osób korzystających z pomocy przyznawanej wyłącznie decyzją administracyjną. Jest mnóstwo świadczeń, które takich decyzji nie wymagają. To są m.in. praca socjalna, interwencja kryzysowa, działania profilaktyczne.

MB: Czy zatem w Markach liczba ubogich maleje czy też wzrasta?

MRK: Faktem jest, że zmalała liczba rodzin i osób korzystających wyłącznie z pomocy finansowej. Wzrosła natomiast liczba osób i rodzin wymagających pomocy usługowej. Jest to związane z tym, że rośnie udział osób starszych, długotrwale chorych oraz z niepełnosprawnościami, dla których należy kierować główne działania. Zmniejszająca się liczba beneficjentów korzystających z pomocy finansowej nie oznacza, że zapotrzebowanie na pomoc społeczną spada. Oprócz osób skrajnie ubogich mamy rzesze mieszkańców z tzw. deprivacją materialną, czyli nie stać ich na zaspokojenie pewnych potrzeb np. terminowe regulowanie opłat czynszowych, ogrzanie mieszkania, spożywanie ciepłego posiłku np. co drugi dzień, wyjazd wakacyjny, posiadanie pralki. Takie osoby nie mogą pozwolić sobie na zaspokojenie potrzeb, uważanych przez większość ludzi jako pożądane lub nawet niezbędne do godnego życia. W myśl ustawy o pomocy społecznej nie są one ubogie. Ich dochód przekracza kryterium dochodowe, a jednak trafiają do nas i często nie mieszczą się w statystykach osób korzystających z pomocy. Dlatego warto rozróżnić liczbę osób korzystających z pomocy a liczbę osób żyjących poniżej minimum socjalnego, która jeszcze przed pandemią sięgała prawie 40 proc. Polaków. Wydaje się więc, że w Markach jest podobnie – mieszkają tu osoby potrzebujące pomocy finansowej, a nie korzystające z niej.

Przykłady działań realizowanych przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Markach:

1. Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej dla osób z niepełnosprawnościami tj. znaczny stopień niepełnosprawności lub umiarkowany lub I lub II grupą inwalidzką
2. Korpus wsparcia seniorów dla osób 65+
3. Opieka wytchnieniowa dla osób, które w domu mają osobę z niepełnosprawnościami
4. Opieka 75+, czyli usługi opiekuńcze dla osób, które ukończyły 75 lat
5. Usługi opiekuńcze zgodnie z zaleceniami lekarza. W tym roku podjęto stosowne uchwały, które pozwalają większej liczbie osób skorzystać z pomocy. Dla osób, które ukończyły 90 lat, przysługuje 30 godzin w miesiącu nieodpłatnej pomocy na podstawie Uchwały Rady Miasta Marki
6. Zasiłki celowe, celowe specjalne, celowe zwrotne, okresowe.
7. Świadczenie pielęgnacyjne dla osób rezygnujących z zatrudnienia ze względu na opiekę nad osobami z pierwszą grupą inwalidzką lub znacznym stopniem niepełnosprawności.
8. Kobiety, które ukończyły 60 lat, oraz mężczyźni, którzy ukończą 65 lat, a nie mają prawa do renty lub emerytury, mogą ubiegać się o pomoc w formie zasiłku stałego.
9. Dodatki mieszkaniowe, elektryczne, zasiłki rodzinne, zasiłki pielęgnacyjne, Marecki Bon Żłobkowy
10. Refundacja podatku VAT za dostarczone paliwo gazowe w 2023 r. w oparciu o fakturę za gaz i przy uwzględnieniu kryterium dochodowego.
11. Prowadzenie i wydawanie Karty Dużej Rodziny,
12. Prowadzenie Mareckiego Punktu Pomocy Dziecku i Rodzinie, w którym oferowany jest bezpłatny dostęp do konsultacji psychologicznych, terapia par i małżeństw oraz rodzinna.
13. Koordynacja działania Punktu Informacyjno-Konsultacyjnego, który proponuje bezpłatne dla mieszkańców usługi porad prawnych, konsultacji psychologicznych, konsultacji specjalisty psychoterapii uzależnień, specjalisty ds. przeciwdziałania przemocy domowej, doradcy zawodowego i mediatora.
14. Przeciwdziałanie przemocy domowej i wspieranie rodziny przeżywających trudności opiekuńczo-wychowawcze,
15. Prowadzenie dwóch mieszkań chronionych, w tym jedno dla osoby z niepełnosprawnością.

Magdalena Rogalska Kusarek, dyrektorka OPS w Markach, oraz jej zastępczyni Elżbieta Błońska to dwie niezwykle kobiety, które każdego dnia stawiają czoła wielu wyzwaniom i problemom ludzi potrzebujących. Obie panie są znane, szanowane i doceniane w mareckim środowisku. W 2017 i 2018 r. dobrą pracę naszego OPS dostrzegł marszałek Adam Struzik i przyznał ośrodkowi nagrodę „Zawsze Pomocni”. Podobnie uczyniła w 2018 r. Minister Rodziny Pracy i Polityki przyznając OPS nagrodę specjalną za wybitne i nowatorskie rozwiązania w pomocy społecznej. Obie panie zostały także uhonorowane tytułami „Kobieta z marką” w kategorii samorząd.

– Dla mnie nagrodą jest spokojny sen drugiego człowieka i jego uśmiech na twarzy. Kiedy idę na marecki bazar czy do kościoła, ludzie, z którymi miałam kontakt w swojej pracy, uśmiechają się witają i pozdrawiają. To jest nagroda – podkreśla Elżbieta Błońska.

Epopei ekranowej ciąg dalszy...



Jarosław
Jażdżik

Kolejny raz przekazuję czytelnikom co wydarzyło się na obwodnicy Marek i jakie plany w temacie ochrony akustycznej mieszkańców ma Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Niestety z ostatniej odpowiedzi Dyrektora Oddziału Warszawskiego GDDKiA dla mieszkańców nie wynika nic dobrego. Część pytań pozostało bez odpowiedzi, a końcowe zdanie wprawiło mnie w osłupienie, ale po kolei.

Dyrektor Oddziału stwierdził, że Wykonawca dokonał niezbędnych poprawek i usunął zgłoszone wady w związku z tym GDDKiA 28.06.2023 r. ostatecznie odebrała prace na obwodnicy Marek. Latarnie przechodzące przez ekrany zdaniem Dyrektora to normalka i prawidłowy sposób montażu. Cóż, można mieć różne spojrzenie na estetykę wykonania i to co jest prawidłowe lub nie. Nie będę z tym polemizował i pozostawię sprawę do rozstrzygnięcia fachowcom, ponieważ jest inny znacznie ważniejszy temat.

Z odpowiedzi, którą otrzymałem wynika, że na całym odcinku inwestycji zgodnie z Decyzją Nr 16/19/PZ.E z dnia 11.04.2019 r. Marszałka Województwa Mazowieckiego nakładającą na GDDKiA obowiązek polegający na ograniczeniu oddziaływania akustycznego na środowisko drogi krajowej



nr 8, na odcinku od węzła Marki w Markach do rejonu ul. Pustelnickiej w Zielonce. GDDKiA dotrzymała standardów środowiska akustycznego oraz zgodnie z przeprowadzoną analizą porealizacyjną rozbudowano i podwyższono ekrany oraz dobudowano ekrany w pasie rozdziału w celu zminimalizowania hałasu w rejonie osiedla Kosynierów oraz terenów przyległych. W moim odczuciu powyższe stwierdzenie nie jest do końca zgodne z decyzją Marszałka Województwa, ponieważ mieszkańcy żyjący na wysokości ulicy Szkolnej nadal są pozbawieni ochrony akustycznej.

Ostatnie zdanie z odpowiedzi Dyrektora wprawiło mnie w osłupienie, ale dla zrozumienia muszę przytoczyć fragment mojego wystąpienia: „Mieszkańcy są przerażeni i skarżą się, że po wymianie ekranów hałas się wzmógł i kierują podejrzenia na nowe ekrany dostawione po środku drogi pomiędzy kierunkami ruchu. Wskazują, że zatrzymanie dźwięku w węższej przestrzeni (jednego kierunku ruchu) może powodować skumulowanie hałasu i zwiększenie jego intensywności. Oczy-

wiście są to przypuszczenia, a wiążącą odpowiedź mogą dać jedynie rzetelne i wielopunktowe pomiary. W poprzednim piśmie pytałem Pana o termin pomiarów hałasu. Niestety pytanie pozostało bez odpowiedzi. Rozumiem, że dziś może być trudno wskazać konkretną datę, jednak musicie Państwo posiadać plany w tym zakresie i moglibyście podzielić się nimi z osobami najbardziej zainteresowanymi, które marzą o godnym życiu bez permanentnego hałasu”.

Dyrektor Oddziału Warszawskiego Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad napisał jedno zdanie, które cytuję: „odnośnie pytania o pomiary hałasu, to GDDKiA nie wykonuje interwencyjnych pomiarów hałasu.”

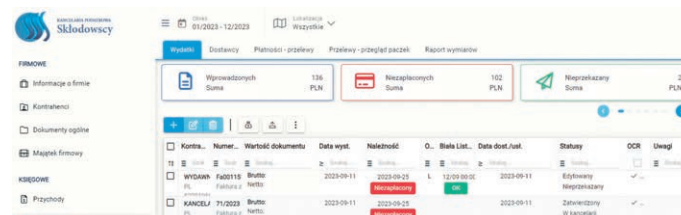
Jestem przekonany, że taki obrót spraw nie jest dla mieszkańców akceptowalny. Smutne, ale kolejny raz mamy do czynienia ze psychologią, na którą nie mogę się zgodzić. Na pewno nie jest to koniec sprawy z ekranami i hałasem emitowanym przez S8. Działam dalej, choć widać już dziś, że nie będzie łatwo i droga ta będzie długa.

TEKST SPONSOROWANY

Kancelaria Skłodowscy gotowa na KSeF – Krajowy System e-Faktur



Nadchodzi era KSeF, czyli Krajowego Systemu Elektronicznych Faktur – platforma teleinformatyczna Ministerstwa Finansów, o którym coraz więcej się mówi w związku ze zbliżającym się terminem jego wprowadzenia. Jednak czy powinniśmy się obawiać tego nowego systemu? Kancelaria Skłodowscy, a co za tym idzie platforma Portal Klienta, jest gotowa na KSeF i dzieli się swoimi spostrzeżeniami.



Eryk Skłodowski
Członek Zarządu

KSeF to już istniejąca platforma teleinformatyczna, która umożliwia wystawianie, otrzymywanie i przechowywanie ustrukturyzowanych faktur. System ten będzie numerował dokumenty oraz weryfikował ich poprawność z określonym wzorcem. Mimo że przepisy nadal nie są ostatecznie uregulowane i czekają na podpis Prezydenta, KSeF zbliża się nieubłaganie. Obecnie korzystanie z KSeF jest dobrowolne, ale wkrótce każda osoba prowadząca działalność gospodarczą w Polsce będzie musiała stosować faktury elektro-

niczne, również osoby na jednoosobowej działalności gospodarczej. Przyznaję, że nowy system budzi pewne obawy i niepewność. Jednak z uwagi na odrzucenie ostatnio nowelizacji przepisów przez Senat, przepisy i terminy pozostaną w mocy, a od 1 lipca 2024 roku będziemy działać w zupełnie nowej rzeczywistości. Ekspertzy z Kancelarii Skłodowscy apelują o przygotowanie się do KSeF i podkreślają, że warto spojrzeć na ten system jako na narzędzie ułatwiające rozliczenia,

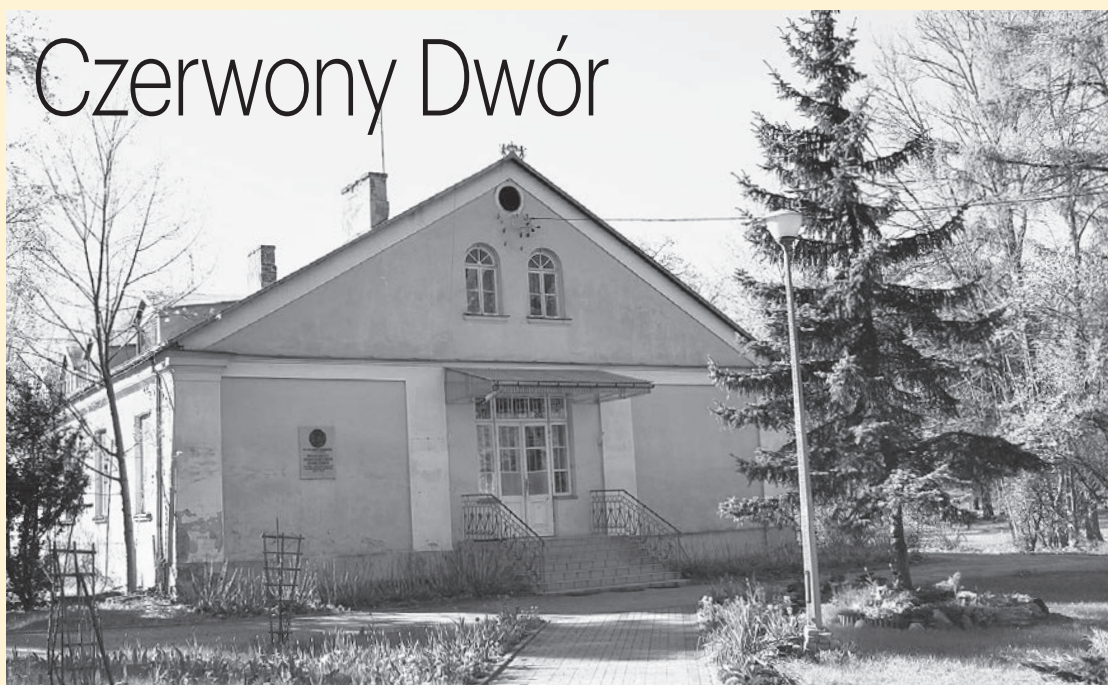
eliminujące błędy, oszczędzające czas i zwalczające oszustwa finansowe. Chociaż niektórzy księgowi obawiają się nowego systemu, to ponad połowa wierzy, że może on przyspieszyć i zautomatyzować obsługę faktur. Warto przygotować się do KSeF z wyprzedzeniem, korzystając z dostępnych szkoleń i wsparcia. Podsumowując, KSeF ma na celu

uporządkowanie dokumentacji i ułatwienie wymiany faktur między podmiotami gospodarczymi. Ostatecznie, przy odpowiednim przygotowaniu, może przynieść wiele korzyści zarówno przedsiębiorcom, jak i księgowym.

Zapraszamy do kontaktu, aby razem spokojnie wejść w KSeF.

Portal Klienta i masz to z głowy!

JAK TO DRZEWIEJ W MARKACH BYWAŁO... HISTORIE NIEZNANE



Czerwony Dwór

Agnieszka
Lużyńska

Nie wiadomo dokładnie skąd wzięła się nazwa Czerwony Dwór. Rdzenni mieszkańcy Pustelnika posługiwali się nią od pokoleń. Jeszcze w latach 60-tych ubiegłego stulecia, grunty znajdujące się w promieniu kilku kilometrów od zabudowań folwarcznych na mapach geodezyjnych określane były jako „dobra Czerwony Dwór”. Współcześnie z dóbr tych pozostała jedynie piękna działka należąca do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. Obecnie siostry prowadzą na tym terenie przedszkole i szkołę podstawową.

Losy tego miejsca układały się różnie. Pierwsze wzmianki o nim z odnalezionych wycinków gazet pochodzą z 1884 roku. Wówczas Towarzystwo Warszawskie opiekujące się zwierzętami przeprowadziło we wsiach Marki, Struga i Czerwony Dwór kontrolę dotyczącą utrzymania koni. Na skutek inspekcji ze 140 koni, które zbadano, 25 opieczutowano i nie pozwolono używać do pracy przed pełnym wyzdrowieniem, a informację dotyczącą tego wydarzenia ogłoszono w grudniowym numerze miesięcznika galicyjskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt, w dziale wiadomości z zagranicy.

W kolejnych latach dwór okrył się niechlubną sławą, gdyż jak donosiły ówczesne gazety, na folwarku popełniono morderstwo. Działo się to 12 lutego 1899 roku, ofiarą był piekarz z Marek Józef Gierej. O jego zabójstwo zostali oskarżeni kowal Franciszek Kordaś i jego pomocnik Józef Jabłoński. Całe zdarzenie zaczęło się od kłótni, która przerodziła się w krwawą bójkę zakończoną zabójstwem, o którym rozpisywały

się warszawskie gazety. Choć podejrzanych było dwóch, to jak donosił Kurjer Warszawski do odpowiedzialności pociągnięty został jedynie 22-letni Józef Jabłoński, którego skazano na 21 lat więzienia.

Wydarzenia te nie przeszkodziły ówczesnemu właścicielowi w rekomendowaniu tego miejsca jako przyszłej osady fabrycznej i letniska. Anonse w gazetach zachwalały dobrą komunikację oraz bliskość rządowych i nieporęczkich lasów. Czerwony Dwór reklamowano jako „miejsce suche, zdrowe i zaciszne”. Nie bez przyczyny jednym z adresów podawanych w ogłoszeniach była ulica Nalewki, główna ulica żydowskiej dzielnicy północnej, bowiem do 1902 roku właścicielem folwarku pozostawał Lewek Starowiejski.

Być może parcele Czerwonego Dworu nie cieszyły się dużym zainteresowaniem. Niewykluczone, że Starowiejski nie był dobrym gospodarzem, a może z innych przyczyn długi hipoteczne gospodarstwa stały się powodem licytacji ogłoszonej 3 grudnia 1902 roku.

Istnieje przypuszczenie, że w drodze tej licytacji nowym właścicielem Czerwonego Dworu został doktor Władysław Olechnowicz, psychiatra, etnograf, antropolog i archeolog, ordynator oddziału psychiatrycznego Szpitala Św. Wincentego A Paulo w Lublinie, a także założyciel lecznicy dla umysłowo i psychicznie chorych, którą z Lublina przeniósł do majątku Czerwony Dwór. Doktor zamieszkał w folwarku wraz z rodziną, tu w 1906 roku, w wieku 23 lat zmarł jego syn Władysław.

Olechnowicz zamienił podupadające gospodarstwo w dobrze prosperujący szpital, leczyl się w nim kuracjusze ze wszystkich zaborów. Jednym z najsłynniejszych pacjentów szpitala był litewski malarz i kompo-

zytor Mikołaj Konstanty Ciurlionis, który zmarł w Czerwonym Dworze 10 kwietnia 1911 roku. Władysław Olechnowicz kierował zakładem do roku 1915, z ogłoszeń prasowych dowiadujemy się, iż kolejnym kierownikiem szpitala został doktor Chodźko.

Doktor Olechnowicz po oddaniu kierownictwa żył jeszcze trzy lata, mieszkał w Czerwonym Dworze do końca życia. Zmarł 3 września 1918 roku. Niestety nie doczekał wolnej Polski, nie zobaczył również swojej jedynej wnuczki, która urodziła się trzy miesiące po jego śmierci.

Los nie obszedł się łaskawie z rodziną Olechnowiczów. Dwaj synowie doktora zmarli bezpotomnie w młodym wieku, trzeci syn Marian w czasie wojny polsko-bolszewickiej został ciężko ranny w bitwie pod Cychowem i w wyniku odniesionych ran zmarł w Lublinie 22 sierpnia 1920 roku. Fatum zawisło również nad żoną doktora Walentyną Olechnowiczową, która w młodości działała społecznie w Lublinie. Była inicjatorką organizowania w mieście kolonii letnich, przez wiele lat pełniła funkcję opiekunki Ochrony Bernardyńskiej. Wdowa po doktorze Olechnowiczu 1 maja 1927 roku została zamordowana w swoim mieszkaniu przy ulicy Podwale. Zbrodnia ta była tym bardziej wstrząsająca, że zabójcą okazał się jeden z wychowanków Walentyny.

12 października 1918 roku ukazał się dekret Rady Regencyjnej o objęciu przez Radę władzy nad wojskiem. Wśród wymienionych w nim instytucji znalazł się dom ozdrowieńców w Pustelniku, co znaczyłoby, że wojskowy dom ozdrowieńców istniał już w tym miejscu wcześniej.

We wrześniu 1920 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało komunikat opublikowany w Monitorze Polskim nr 213, z które-

go wynika, iż od stycznia tegoż roku w Pustelniku istnieje sanatorium dla inwalidów wojennych chorych na gruźlicę. Sanatorium przekształcone w 1922 roku w szpital dla inwalidów wojskowych funkcjonowało do końca 1927 roku. Mówią o tym zachowane akty zgonu pacjentów, zwane w tamtych czasach protokołami śmierci. Na ich podstawie możemy prześledzić jakim zmianom administracyjnym podlegał szpital będący filią wielu instytucji, wśród których znajdował się również Wojskowy Instytut Przyrodoleczniczy imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wydaje się, iż równoległe z sanatorium działał w tym miejscu szpital dla umysłowo chorych, a jego pacjentami po roku 1920 byli wojskowi. Express Poranny w grudniu 1925 roku opisywał to miejsce jako wzorowy szpital, w którym chore dusze tych, którym przejścia życiowe zmagły umysł i poplątały nerwy, a kierujący zakładem major doktor Bronisław Kosiewicz leczy przede wszystkim pracą. Pensjonariusze zakładu zatrudniani byli do wszelkich prac fizycznych: sprzątały sale, pomagali przy przygotowywaniu posiłków, a także pracowali na roli. Dzięki ich pracy utrzymanie szpitala nie kosztowało wiele. Dziś takie postępowanie nazwano by wyzyskiem, w latach dwudziestych poprzedniego stulecia nazywano je samowystarczalnością.

W pamiętnym roku 1926, roku Przewrotu Majowego, na krótko do sanatorium w Pustelniku trafił po ataku nerwowym generał Malczewski. Ten fakt odnotowano 23 maja w króciutkiej notce na pierwszej stronie niedzielnej wydania Expressu Porannego. Chodziło tu o generała Juliusza Tadeusza Tarnawę-Malczewskiego, którego 10 maja 1926 roku Prezydent Stanisław Wojciechowski mianował ministrem spraw wojskowych w rządzie Wincentego Witosa. Generał 12 maja podczas zbrojnego zamachu stanu objął stanowisko dowódcy obrony Warszawy, a 14 maja na polecenie prezydenta, który chciał uniknąć dalszej bratobójczej walki, złożył dymisję. Został aresztowany przez stronników Józefa Piłsudskiego i uwięziony w drewnianej w Wilanowie. Zapewne po tych przeżyciach trafił do szpitala w Pustelniku. Nie przebywał w nim długo, gdyż 26 maja przeniesiono go do Wojskowego Więzienia Śledczego nr III na Antokołu w Wilnie.

W 1928 roku pieczę nad Czerwonym Dworem objęły władze Warszawy, w marcu gazety donosiły, iż ze względu na wciąż pogłębiający się problem braku miejsca na przytułki na terenie stolicy, magistrat warszawski rozpoczął poszukiwanie terenów poza miastem. Podano również, iż władze

Warszawy zakupiły w Pustelniku pod Warszawą gmach po byłym szpitalu wojskowym, aby 1 kwietnia otworzyć w nim przytułek dla nieuleczalnie chorych starców. Nie utworzono w Pustelniku przytułku, władze miasta nigdy nie weszły w posiadanie szpitala. Prawowitą spadkobierczynią majątku była bowiem jedyna wnuczka Władysława Olechnowicza, urodzona w 1918 roku Hanna Olechnowicz. Późniejsza psycholog, doktor nauk humanistycznych, twórczyni Klubu Terapeutycznego dla Dzieci z Poważnymi Zaburzeniami Emocjonalnymi. W roku 1928 była nieletnia, nie mogła więc sprzedać majątku. Z jakiegoś powodu władze Warszawy zmieniły pierwotne zamiary i w miejsce przytułku dla starców utworzyły zakład dla dziewcząt pod wdzięczną nazwą „Jutrzenka”. Nieruchomość Czerwonego Dworu składająca się z siedmiu zupełnie zrujnowanych budynków poszpitalnych i 30 mórg ziemi, została przez magistrat wydzierżawiona od Hanny Olechnowicz na 12 lat, a opiekę nad sierotami powierzono siostrzom z Instytutu Rodziny Maryi. Oprócz kwoty dzierżawnej, która wynosiła 18,000 zł. rocznie, Gmina m. st. Warszawy przyjęła na siebie podatki i remont budynków, co wobec opłakanego ich stanu okazało się bardzo kosztowne. Dodatkowo wydzierżawiony obiekt miasto oddało bez umowy w bezpłatne posiadanie Instytutu Rodziny Maryi, płacąc jednocześnie Instytutowi umówione kwoty za całodzienne utrzymanie lokowanych tam dzieci przez Wydział Opieki Społecznej. Te informacje ujawnił protokół z 5 listopada 1935 roku sporządzony przez rzeczoznawców dla Komisji Rewizyjnej m. st. Warszawy kontrolującej treści zawartych przez magistrat umów. Ostatecznie magistrat skrócił umowę dzierżawy o dwa lata i zmniejszył opłatę roczną do 14.000 zł. Umowa miała zakończyć się w roku 1938. Nie mam wiedzy, czy tak się stało. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej jest ostatnim przedwojennym dokumentem dostępnym na portalu historycznym miasta Marki.

W powojennych losach Czerwonego Dworu mieli swój udział inni bohaterowie. Jednym z nich był założyciel parafii w Pustelniku ksiądz kanonik Jan Sapota. Historia mojej rodziny jest także wpleciona w powojenną działalność Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. To już jednak materiał na zupełnie inną opowieść...

W artykule wykorzystano informacje z portalu historycznego miasta Marki: Pociąg do historii – www.historia.marki.pl.

Jesienne propozycje MCER



Anna
Chojecka

Mareckie Centrum Edukacyjno-Rekreacyjne przygotowało bardzo bogatą ofertę dla mieszkańców na najbliższe tygodnie. Nie zabraknie dobrego humoru, muzyki i teatru.

Już 30 września na Scenie MCER zobaczymy spektakl dla najmłodszych pod nazwą „Kózka Samochwała”. Produkcja przygotowana przez Marecki Ośrodek Kultury zgromadziła 1 czerwca pełną widownię, dlatego realizatorzy postanowili przygotować dodatkowy spektakl. Mamy nadzieję, że przypadnie widzom do gustu.

Jesienią przy Wspólnej nie zabraknie także kabaretów i stand-upów. 13 października ponownie gościć będziemy Wojciecha Cejrowskiego ze swoim programem „Ale Meksyk”, a dzień później do Marek zawita Grupa MoCarta, natomiast 27 października wystąpi



dla nas kabaret Smile.

Mała Scena MCER 15 października zaprasza na interaktywny koncert dla dzieci „Kolory jesieni”, natomiast dorosłych melomanów z pewnością zadowoli koncert zespołu Voo Voo zaplanowany 4 listopada.

Pełen repertuar dostępny jest na stronie www.mcer.pl oraz w kasach MCER. Zapraszamy.



Seniorze, wyjdź z ukrycia

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Markach nie zwalnia tempa. Kolejną inicjatywą prezes UTW Eweliny Kryszkiewicz nazywa się „Wyjdź z ukrycia”. Poprzez spotkania, wyjazdy, organizowanie uroczystości seniorzy zawierają nowe przyjaźnie, poznają się i integrują. Odkrywają, że posiadają talenty, które nigdy nie były prezentowane na forum publicznym. Projekt „Wyjdź z ukrycia” jest w trakcie realizacji. Będą to spotkania poetyckie, połączone z wystawą

malarstwa i rękodzieła artystycznego.

Model naszego uniwersytetu jest nazywany modelem Cambridge, opartym na samokształceniu i samopomocy seniorów, bez wsparcia wyższych uczelni. Oprócz funkcji poznawczych, spełniamy również funkcje integracyjne i terapeutyczne. Zapraszamy do wspólnego działania. Seniorze, wyjdź z ukrycia.

W imieniu zarządu UTW w Markach
Maria Borkowska



Prezes UTW w Markach Ewelina Kryszkiewicz (w środku).

Zaszczep się przeciwko grypie



Urszula
Paszkiewicz

Marecki samorząd kolejny rok z rządu rozpoczął realizację programu szczepień profilaktycznych przeciwko grypie dla osób w wieku 65+.

Szczepienie na grype najlepiej wykonać przed rozpoczęciem sezonu infekcyjnego, w okresie od końca sierpnia do końca października. Każdego roku przed sezonem

grypowym powstaje nowa odmiana szczepionki na grype. W związku z dużą zmiennością antygenową wirusa grypy z każdym sezonem pojawiają się jego nowe szczepy. Szczepienie przeciw grypie nie chroni w 100% przed zachorowaniem, ale dzięki niemu, w przypadku wystąpienia choroby, jej przebieg będzie łagodniejszy.

Do mareckiego programu przystąpiły dwie przychodnie zdrowia: Esculap oraz Kardio-med. W przychodni Esculap można zapisać się osobiście w rejestracji przychodni lub telefonicznie: 22 761 90 35. W przychodni Kardio-med. Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem telefonu: 22 781 16 03.

Zastrzyk finansowy dla OSP



Marcin
Brzeziński

W ubiegłym miesiącu pozyskaliśmy dofinansowanie od Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na zadanie pn. „Aktywizowanie i wyposażenie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy OSP w Markach” w wysokości 13.438 zł. Pozwoli nam to na zakup kolejnego sprzętu i rozwijania pasji Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej.

Dzięki decyzjom zarządu i radnym Sejmiku Województwa Mazowieckiego do budżetu miasta Marki wpłynie 20 tysięcy złotych z przeznaczeniem na zakup motopompy, hełmów, laterek i kombinezonów ratowniczych w ramach programu „Mazowsze dla straży pożarnych”. 1 września w Kobyłce odbyło się uroczyste podpisanie umów dla samorządów z powiatu wołomińskiego, w którym uczestniczyli marszałek województwa Adam Struzik, zastępca burmistrza Paweł Pniewski, skarbnik miasta Beata Orczyk oraz skarbnik OSP dh Paweł Jakubowski.



REKLAMA

NOWY SEZON W NAJWIĘSZEJ SZKOLE TAŃCA W MARKACH



NOWA OFERTA ZAJĘĆ DLA

MALUCHÓW | **DZIECI** | **JUNIORÓW** | **MŁODZIEŻY** | **KOBIET** | **PAR / SINGLI**
1-2 LATKA | 3-11 LAT | 12-15 LAT | 16+ LAT | 18+ LAT | 16+ LAT

TANIEC Nowoczesny, Towarzyski, Balet, Cheerleading, Hip-Hop, Bachata, Salsa, Latino, Sexy Dance, High Heels i wiele więcej...
AKROBATYKA • **GINNASTYKA ARTYSTYCZNA** • **JOGA** • **GORDONKI** • **FITNESS** • **WARSZTATY TANECZNE** • **OBOZY LETNIE I ZIMOWE**



AkademiaPaniSzafki.pl Tel: 692 350 385

Znajdziesz nas:



STUDIO TAŃCA, UL. PIŁSUDSKIEGO 119 (NAD BIEDRONKĄ), MARKI | LOKALIZACJE W MARKACH: SP1, SP2, MOK



Zaadoptuj roślinkę
oczyść powietrze w swoim domu

24 września 2023 roku

w godz. 13:00-18:00

ul. Wspólna 12 (Stadion MKS MARCOVIA-MARKI)

Przynieś baterie i/lub akumulatorki i wymień je na roślinę doniczkową oczyszczającą powietrze.

35 szt. baterii/akumulatorków = 1 roślina

Zadanie realizowane w ramach działań Miasta Marki w zakresie ochrony powietrza oraz prawidłowego gospodarowania odpadami komunalnymi w trakcie trwania XVIII Spartakiady Rodzinnej



marki
włącz się



Robert
Szafranski

W ostatnim odcinku tryptyku o mareckiej zwalce opowiem o tym, co zostało dokonane w ramach jej rekultywacji oraz o tym, czego wciąż nie możemy się doczekać.

Istnieją dwa sążniste dokumenty projektowe, które czarno na białym, w oszałamiających szczegółach, opisują jak finalnie powinna wyglądać góra śmieci przy Okólnej i okoliczne tereny po wykonanej kompleksowo rekultywacji.

Pierwszy z nich to Założenia Techniczno-Ekonomiczne (ZTE) z roku 1992. Mamy w nich pełną wizję, nie tylko technicznego sposobu przeprowadzenia rekultywacji zwalaki ale przede wszystkim zaplanowanego rekreacyjnego zagospodarowania tego terenu. Ważne jest to, że ZTE podzieliły docelowe wykonanie rekultywacji na dwa etapy:

Etap I – od przeformowania korpusu wysypiska, przez jego odgazowanie, przykrycie metrową izolacyjną warstwą ziemi, odwodnienie, oczyszczenie odcieków aż do wykonania rekultywacji biologicznej, polegającej na: obsianiu zboczy trawami, obsadzeniu zboczy i wierzchołki góry wieloma tysiącami drzew (z dokładnym ich jednostkowym rozmieszczeniem) i kilkunastoma tysiącami krzewów oraz przez zbudowanie sieci nawadniającej, służącej ich utrzymaniu. Etap I miał przygotować technicznie teren byłego wysypiska do wykonania etapu II.

Etap II (rekultywacja docelowa) natomiast, to wszystkie roboty, które decydowałyby o ostatecznym zagospodarowaniu terenu pod kątem rekreacji czynnej i biernej. Mamy tu więc zaplanowane na pełnym wypasie: ścieżkę zdrowia, murki z siedziskami, parkingi, tor saneczkowy, trasy do biegów i zjazdów narciarskich, polanę do leżakowania, punkty widokowe, polanę do ćwiczeń, ławki i stoliki do gry w szachy, welodrom, ścieżki spacerowe. Na terenie od strony Okólnej rozrysowano powstanie ośrodka sportowego z boiskami, kortami tenisowymi i jeziorkiem, które w czasie trwania rekultywacji spełniałoby także rolę zbiornika odbierającego nadmiar wód opadowych z całego wzniesienia. Punktem centralnym ośrodka miał być pawilon sportowy z salami klubowymi, natryskami, barem kawowym, siłowniami, salami do tenisa stołowego i magazynami sprzętu z wypożyczalniami.

Teraz ściągę Was na ziemię. Bez dopięcia etapu I nie jest możliwe podejście do etapu II. A niestety od 30 lat MPO Warszawa nie chce ukończyć etapu I, czym blokuje istotny dla mieszkańców Marek etap II rekultywacji! Nie jest więc możliwe stworzenie nawet projektu realizacyjnego rekultywacji rekreacyjnej (etap II), bo rekultywacja techniczna (etap I) nadal trwa. Trwa na niby!

Na cały etap I w 1993 roku powstał i został zaakceptowany wykonawczy Projekt Techniczny (PT). Z przyjemnością czyta się ten dokument. Mamy tu fajnie wyprofilowane skarpy – od strony północnej i zachodniej tarasy dla późniejszej rekreacji czynnej, od strony wschodniej łagodny stok z przeznaczeniem na tor saneczkowy i narciarski. Na wierzchołku

11 otworów odgazowujących, droga dojazdowa na szczyt od strony północnej. Jest staw retencyjny z późniejszym przeznaczeniem na rekreację. Jest przepompownia odcieków. Są drenaże, tymczasowy i docelowy. Jest rów opaskowy dookoła wysypiska do zbierania wody opadowej ze zboczy. W zasadzie wszystkie tereny zreaktywowane zgodnie z PT – Etap I stałyby się z automatu terenami zarezerwowanymi pod przyszłe zagospodarowanie rekreacyjno-wypoczynkowe.

Trzeba jasno powiedzieć – postanowienia PT do dnia dzisiejszego obowiązują i zobowiązują MPO, tak jak do dnia dzisiejszego MPO nie przejawia żadnej rekultywacyjnej aktywności. Przy czym trzeba jasno podkreślić, że ma świadomość swojego obowiązku dokończenia etapu I. Świadomości tej nie przekazuje jednak w czyn lecz jedynie transformuje w kolejnych pismach kierowanych do UM Marki w swoje mniej lub bardziej bezczelne propozycje. Co więcej,

ciągłe szuka nowych wydużanych argumentów, żeby broń Boże, nie wrócić na teren budowy, jakim wciąż jest zwalaka i jej okolice! Kiedy jeden argument staje się bezużyteczny MPO wymyśla nowe, a obecnie jedynym jest ten o niby blokującym roboty rekultywacyjne niewykupieniu przez Marki prywatnych gruntów pod zwalaka. Wykup ten nie jest obowiązkiem naszego miasta ale 18.08.1992 roku jego ówczesna Rada podjęła mega kontrowersyjną uchwałę XXIV/109/92 zobowiązującą Zarząd Marek do wykupu (lub zamiany) z własnych środków tychże gruntów. Sprawa o tyle dziwna i podejrzana, bo wcześniej burmistrz Szurmak walczył nie tylko z MPO ale też z prezydentem Warszawy o zarezerwowanie stołecznej kasy na ten cel; o tyle zrozumiała, bo jej intencyjna forma faktycznie do niczego nie zobowiązywała Marek. Usprawiedliwiał ją też niepojęty pęd Marek do jak najszybszego zakończenia rekultywacji i co najważniejsze: jeżeli Rada podejmie taką uchwałę, może liczyć na teren rekreacyjny (z protokołu sesji Rady Miejskiej Marek z dnia 18.08.1992).

Wobec wizji kolejnych dziesięcioleci rekultywacyjnego marazmu Marki czasem wpadały na pomysł zaproszenia przedstawicieli MPO do rozmów na temat wznowienia prac rekultywacyjnych. Wysyłały wtedy czytelne sygnały z prośbą przygotowanie propozycji, co w zakresie tej rekultywacji zmienić, żeby ulżyć MPO i doprowadzić do reaktywacji rekultywacji. Jednak wtedy odpowiedzi ze strony warszawskiego przedsiębiorstwa były równie czytelne – „uznajmy, drogi Panie Burmistrzu Marek, rekultywację na obecnym etapie za... zakończoną!”. Zaraz, zaraz! Jak to za zakoń-

czoną?! A gdzie zaprojektowana rekultywacja biologiczna z tysiącami nasadzeń, że o trawie nie wspomnę?! Kiedy odnalazłem w dokumentach taką propozycję MPO myślałem, że to Cotopaxi bezczelności. Pomyliłem się jednak. Stosunkowo niedawno MPO wypiętrzyło Czomolungmę. Zaproponowało bowiem, żeby wszystkie samosiejki zarośli na górze zwalaki i wokół niej razem ze wszystkimi dziko wyrosniętymi drzewami uznać za wykonaną rekultywację biologiczną, ponieważ wszystkie te samosiejki i dziczki wyrosły... z powodu wcześniej wykonanych przez MPO prac rekultywacyjnych!

Swoją drogą, nie wiem dlaczego akurat MPO upatrzyło sobie Zarząd Miasta Marki jako stronę decyzyjną w sprawach, dotyczących wykonania rekultywacji. Nasze Miasto ani nie jest tu formalnie stroną, ani nie jest uprawnione do zmian projektowych. Nie jest także inwestorem zapewniającym kasę na rekultywację, ani wreszcie nie

jest od podpisywania protokołów odbioru prac rekultywacyjnych. MPO od 1993 roku z uporem próbuje nas (Marki) obuć w takie buty. Prawdę mówiąc, czasami Markom udawało się wycofać nóżkę, ale czasami, jak Kopicuszek marzący o księżcu, same stópkę nadstawiały. Tak jak wtedy, kiedy burmistrz Werczyński postarał się o pieniądze rządowe na dokończenie drenażu dawnego wysypiska, bo wykonawca zagroził zejściem z placu budowy przy braku finansowania ze strony MPO. Również wtedy, gdy przedstawiciele UM Marki dzielnie kopali dołki, sprawdzając grubość warstwy izolacyjnej ziemi przed własnoręcznym podpisaniem protokołu odbioru prac, związanych z kształtowaniem bryły wysypiska. Zupełnie niepotrzebnie, bo to nie były i nie są kompetencje Marek! Od roku 1992 jako miasto, mamy tylko prawo do kontrolowania zgodności wykonywanych prac rekultywacyjnych z PT na zasadach ogólnych, czy wszystko z grubsza gra. Ciekawostką jest to, że w pozwoleniu na budowę 495/92 Marki powołały dwóch swoich inspektorów – jednego nadzoru, drugiego d/s ochrony środowiska. Mieli oni z ramienia urzędu kontrolować zgodność wykonawstwa z dokumentacją. Nie jesteśmy natomiast podmiotem, który sprawdza, czy spadki skarp zostały prawidłowo wykonane, czy drenaż położono zgodnie ze sztuką i czy stok saneczkowy od strony Grunwaldzkiej jest właściwie wyprofilowany. Dlaczego? Bo nie jesteśmy kompetentni. Bo nie powinniśmy wykonywać zadań innych podmiotów ustawowo nadzorczych wobec MPO. Mamy natomiast, jako beneficjent całej tej inwestycji, prawo do skontrolowania czy np. wszystkie odcinki odwadniających rowów opaskowych

zostały wykonane, czy wywiercono dokładnie 11 studni odgazowujących, czy mur oporowy wykonano w projektowej długości oraz czy posadzono odpowiednią ilość drzew i czy w ogóle je posadzono.

Tak, czy inaczej do roku 2001 zrobiono w ramach rekultywacji najwięcej robót. Istnieją historyczne zdjęcia, na których widać ogrom pracy, jaka była włożona chociażby w przeformowanie skarpy wysypiska. Mieliśmy wtedy, nie licząc braku nasadzeń, z grubsza przygotowany teren pod zagospodarowanie rekreacyjne według ZTE. Tymczasem MPO zamiast wziąć się za rekultywację biologiczną, kończąca etap I... zabrało wszystkie swoje zabawki i zeszło z placu budowy. Świetnie wyglądająca i przebudowana zwalaka po raz drugi została sierotą w środku Mazowsza. Z czasem zarosła krzaczorami i drzewami, które dziś szczerze zasłaniają jej ongiś wypracowane z mozołem kształty. W efekcie multum kasy nie tylko MPO, ale również Warszawy i Państwa zostało zmarnowane.

30 czerwca tego roku wybrałem się z „moją” Komisją Zdrowia w teren, żeby ocenić stopień degradacji prac rekultywacyjnych wykonanych do roku 2001. Wnioski z wizji były zatrważające i dołujące. Marecka zwalaka jest tak zapuszczona, że bez zaangażowania wielkich środków wyłożonych przez MPO i Warszawę (27 maja 1992 wiceprezydent Warszawy oficjalnie potwierdził odpowiedzialność Warszawy za wykonanie rekultywacji mareckiej zwalaki) niemożliwym jest doprowadzenie całego zreaktywowanego terenu zwalaki do stanu technicznego z roku 2001. Bez tego niemożliwym staje się wykonanie rekultywacji biologicznej, co z kolei uniemożliwia zagospodarowanie rekreacyjne tej w zasadzie bezużytecznej części Marek. Co więcej, w czasie wizji lokalnej odkryliśmy rzecz skandaliczną – na zreaktywowany teren przez kilka lat (około roku 2011) zwożono śmieci niewiadomego pochodzenia i to w dużych ilościach. Zamiast reaktywacji rekultywacji zwalaki mamy reaktywację samej zwalaki, bo MPO nigdy nie zabezpieczyło zreaktywowanego terenu przed dostępem osób trzecich. Końca rekultywacji nie widać, bo jak ma być widać skoro po zwalce wiatr hula.

Słowem, wiele się musi zdarzyć i dużo czasu musi upłynąć abyśmy wreszcie otrzymali to, co powinno już być nam dekady lat temu dane – zadośćuczynienie ze strony MPO i Warszawy za bezpłatne składowanie stołecznych śmieci na terenie naszej gminy. Tym niemniej Markom należy się od Warszawy jeszcze rekreacyjne zagospodarowanie wysypiska, zgodne z koncepcjami zawartymi w ZTE, i to na koszt stolicy!

Stanowisko Marek jest niezmiennie. 11 kwietnia 2016 burmistrz Marek napisał do MPO: ...do faktycznego uznania rekultywacji za przeprowadzoną wymagane jest przeprowadzenie rekultywacji biologicznej, która do tej pory nie została nawet rozpoczęta... Dla mnie to niezbędne minimum, bo zakończy się wtedy zaledwie pierwszy etap szerzej zakrojonej w 1993 rekultywacji dawnego wysypiska warszawskich śmieci przy Okólnej.

Zapraszam po więcej szczegółów do mojego bloga <http://robertszafranski.blogspot.com> i odsłuchania ostatnich posiedzeń Komisji Zdrowia poświęconych tylko sprawie zwalaki przy Okólnej.





Zatrudnienie - Czas - Ekonomia Społeczna

MYŚL GLOBALNIE - ŻYJ LOKALNIE



Małgorzata
Waszewska

Pod takim hasłem zaczynamy już 5 października Mareckie Targi Pracy w MCER przy ul. Wspólnej 40-42.

Zapraszamy przedsiębiorców oraz mieszkańców do współtworzenia oraz dzielenia się tym wydarzeniem na rzecz naszej lokalnej społeczności.

Głównym celem wydarzenia jest zaprezentowanie miasta Marki jako lokalnego rynku pracy. Chcemy oprzeć się na ofertach pracy firm zlokalizowanych na terenie naszego miasta i w najbliższej okolicy. Targi pracy są skierowane do wszystkich naszych mieszkańców, niezależnie od wieku, którzy aktywnie szukają pracy lub chcą ją zmienić. Wydarzenie będzie okazją, aby skontaktować te osoby z potencjalnymi pracodawcami, pokazać tutejszej społeczności, że Marki są atrakcyjnym miejscem do pracy zawodowej, a przede wszystkim działać na rzecz naszych rodzin, poprzez ekonomię społeczną i bezcenną wartość czasu, który przeznaczamy na dojazdy do odległych często miejsc pracy. Pragniemy gorąco zachęcić Państwa do bycia z nami w tym dniu.

Mile widziana forma stoiska oraz krótkiej formy prezentacji o możliwościach rozwoju oraz korzyściach płynących z zatrudnienia dla potencjalnych pracowników. Prelekcje podczas wydarzenia planowane są na scenie sali widowiskowej. w godzinach 10:00-14:00. Usłyszycie m.in. wartościowe informacje o tym, jak przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej oraz jak jej nie prowadzić. Zapewnimy też możliwość wykonania bezpłatnie profesjonalnego zdjęcia do CV.

Zależy nam na pozyskaniu wystawców, którzy faktycznie są zainteresowani zatrudnieniem nowych pracowników oraz dotarciem do jak największej grupy społecznej z informacją o podjętej inicjatywie. Informacje na temat Mareckich Targów Pracy wraz z formularzem zgłoszeniowy dla wystawców i bieżącymi aktualnościami będą wkrótce opublikowane na stronie Mareckiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców www.msg.net.pl

Udział w mareckich targach pracy dla osób poszukujących pracy oraz wystawców jest bezpłatny.

PRACODAWCO, jeśli szukasz PRACOWNIKA bądź z nami w MCER już 5 października!!!

CAF3 z myślą o kobietach



inspirujące spotkania dla kobiet
wtorki i środy CAF3, ul. Fabryczna 3

Więcej informacji:
tel. 22 129 11 83
lub  CAF3
www.marki.pl



marki
włącz się 



Magdalena
Szafarz

We wrześniu w Centrum Aktywności Fabryczna 3 rozpoczął się nowy cykl zajęć skierowany do kobiet. Projekt o nazwie „Lejdi CAF” zakłada organizację różnorodnych warsztatów i spotkań dla pań. W programie przewidziano m.in. warsztaty szycia, warsztaty kreatywne rozwijające zdolności manualne, spotkania z kosmologiem, psychologiem, stylistą, czy też zajęcia malarskie.

Harmonogram zajęć publikowany będzie na stronie internetowej miasta www.marki.pl oraz na profilu Centrum Aktywności Fabryczna 3 na portalu Facebook: <https://www.facebook.com/centrumaktywnoscifabryczna>. O szczegółach projektu można porozmawiać pod numerem telefonu: 22 129 11 83. Liczba miejsc na każde zajęcie jest ograniczona.



MARECKIE TARGI PRACY
05.10.2023
MCER MARKI
Zatrudnij się i daj zatrudnienie lokalnie

BLISKO PRACY = BLISKO DOMU

Młodzieżowa Nagroda Burmistrza Miasta Marki przyznana



Paweł
Pniewski

Jest to wyróżnienie dla młodych osób, które swoim codziennym działaniem wspierają społeczność lokalną.

– Pomagają innym mieszkańcom, chronią środowisko, mówią „nie” coraz powszechniejszemu hejtowi. Są pełne zapału i wiary, że warto poprawiać i naprawiać otaczający nas świat – tak charakteryzuje ósemkę wspaniałych kandydatów burmistrz Jacek Orych.

Goście gratulacje dla laureatki Ingi Zawistowskiej, brawa dla Joanny Dziecioł, która uzyskała wyróżnienie oraz dla nominowanej młodzieży: Gabrieli Kiełbowicz, Mai Dług, Marii Khoiain, Oliwii Madej, Krzysztofa Jeznacha i Szymona Klementowskiego.

Kapituła nagrody, w której uczestniczyłem, miała nietatwe zadanie, aby wyłonić laureata z nadesłanych zgłoszeń. Wszyscy zasługujecie na wielkie słowa uznania. Serce rośnie, że mamy w Markach tak zaangażowaną młodzież. Oby tak dalej!

– Niech to wyróżnienie będzie dla Was motorem napędowym do dalszego działania – apeluje Centrum Aktywności Fabryczna 3, które koordynowało realizację konkursu.



Skatepark na Strudze



Mazowsze >> dla sportu >>

marki.włącz się



Przemysław
Lis

Z pomocą samorządu Mazowsza przywrócimy miejsce lubiane przez dzieci i młodzież.

Skatepark powróci. Absolwenci szkoły podstawowej przy ul. Wczasowej pamiętają takie miejsce. Dawny skatepark został jednak podgryziony przez ząb czasu i nie

nadawał się do użytku. W tym samym miejscu powstanie nowy. Stanie się tak dzięki dofinansowaniu tej inwestycji przez samorząd Mazowsza. W wakacje miasto przygotowało przetarg, a we wrześniu ogłosiło, że najkorzystniejszą ofertę gdańskiej firmy Roll4all. Zamówienie będzie realizowane w formule zaprojektuj i zbuduj – najpierw powstanie niezbędny projekt, potem dojdzie do jego wykonania. Mamy nadzieję, że jeszcze w tym roku młodzi mieszkańcy Marek będą mogli z niego skorzystać!

Biegacze na start



Marek
Mielczarek

Już 30 września czeka nas kolejna duża impreza biegowa w Markach.

Bieg rotmistrza Witolda Pileckiego wpisaliśmy już na stałe do kalendarza mareckich wydarzeń sportowych. Organizatorzy przygotowali dystanse dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych. Trasę głównego biegu zaplanowano na dystansie 6.900 metrów. Zostały jeszcze ostatnie wolne miejsca. Zapisów można dokonać przez portal



chronotex.pl. Udział w zawodach jest darmowy.

W trakcie wydarzenia, oprócz zawodów biegowych, na uczestników biegu czekać będzie piknik rodzinny i liczne atrakcje przygotowane przez sponsorów i partnerów wydarzenia.

Organizatorem biegu jest stowarzyszenie Strzelcy Rzeczypospolitej, natomiast współorganizatorami Miasto Marki i Powiat Wołomiński. Partnerem strategicznym biegu jest Klub Sportowy Markowi Biegacze.





STWÓRZ DRUŻYNĘ I WALCZ O NAGRODY!



DRUŻYNOWY TURNIEJ O PUCHAR PREZESA MSG

ZAPISY PRZEZ FORMULARZ DOSTĘPNY NA WWW.HITTHEBALL.PL

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2
UL. SZKOLNA 9 MARKI

SOBOTA 21.10.2023



HARMONOGRAM TURNIEJU:
9:00 - ROZGRZEWKA I POTWIERDZENIE
ZGŁOSZEŃ
9:30 - OFICJALNE ROZPOCZĘCIE TURNIEJU
12:00 - LOSOWANIE NAGRÓD



REGULAMIN: WWW.HITTHEBALL.PL | WIĘCEJ INFO: 606 912 215



Andrzej
Nadolski

W ostatnią niedzielę sierpnia byliśmy świadkami jak pomysł zgłoszony do Mareckiego Budżetu Obywatelskiego nabiera realnych kształtów i urzeczywistnia się. Koncert Kubańczyka zgromadził ogromną rzeszę jego fanów, przez co Park Miejski został wypełniony niemal po brzegi. Atmosfera była fantastyczna, a mareańska młodzież bardzo żywiołowo reagowała na muzykę płynącą z głośników.

Przypomnę, że pomysł na zaproszenie Kubańczyka do Marek zrodził się w ubiegłym roku, kiedy to Wiktoria Urbaniak i Kacper Drewna – przedstawiciele mareańskiej młodzieży, zaproponowali takie wydarzenie, a wspólnie z Moniką Banaszek, opracowaliśmy i złożyliśmy formalny projekt do Mareckiego Budżetu Obywatelskiego. Projekt wygrał głosowanie, a Marki mają Kubańczyka.

Niech przykład tego koncertu będzie inspiracją dla nas wszystkich i w przyszłości będziemy sami decydować jakich artystów chcemy gościć w Markach.

FOT. UM MARKI

REKLAMA

Chatka Puchatka
PRZEDSZKOLE NIEPUBLICZNE

www.chatka-puchatka.com.pl

ul. Cicha 16 A
05-270 Marki
tel: 22 781 21 08
504 963 044

BASEN / TENIS
RYTMIKA / PLASTYKA
LOGOPEDA / PSYCHOLOG
J. ANGIELSKI / J. NIEMIECKI
WARSZTATY KULINARNE



HONOROWY PATRONAT
BURMISTRZA MIASTA MARKI
JACKA ORYCHA



MARECKIE
CENTRUM EDUKACYJNO-REKREACYJNE

